KLIMATY św. ANNY

Nr **822** / 1 grudnia 2024 ISSN 2080-0010

I Niedziela Adwentu

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Jr 33, 14-16

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza: Tak mówi Pan: «Oto nadchodzą dni, kiedy wypełnię pomyślną zapowiedź, jaką obwieściłem domowi izraelskiemu i domowi judzkiemu. W owych dniach i w owym czasie wzbudzę Dawidowi potomstwo sprawiedliwe; będzie wymierzać prawo i sprawiedliwość na ziemi. W owych dniach Juda dostąpi zbawienia, a Jerozolima będzie trwać bezpiecznie. To zaś jest imię, którym ją będą nazywać: Pan naszą sprawiedliwością».

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 25 (24), 4-5. 8-9. 10 i 14

Do Ciebie, Panie, wznoszę moją duszę

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie, *
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.
Prowadź mnie w prawdzie według
swych pouczeń, *
Boże i zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Dobry jest Pan i łaskawy, *
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.
Pomaga pokornym czynić dobrze, *
uczy ubogich dróg swoich.

Wszystkie ścieżki Pana są pewne i
pełne łaski *
dla strzegących Jego praw i przymierza.
Bóg powierza swe zamiary swoim
czcicielom *
i objawia im swoje przymierze.

DRUGIE CZYTANIE

1 Tes 3, 12 – 4, 2

Czytanie z Pierwszego Listu Świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan: Bracia: Pan niech pomnoży was liczebnie i niech spotęguje miłość waszą nawzajem do siebie i do wszystkich, jaką i my mamy dla was; aby serca wasze utwierdzone zostały w nienagannej świętości wobec Boga, ojca naszego, na przyjście Pana naszego, Jezusa, wraz ze wszystkimi Jego świętymi.

Na koniec, bracia, prosimy was i napominamy w Panu Jezusie: zgodnie z tym, co od nas przejęliście o sposobie postępowania i podobania się Bogu – jak już zresztą postępujecie – stawajcie się coraz doskonalszymi! Wiecie przecież, jakie nakazy daliśmy wam w imię Pana Jezusa.

Oto słowo Boże

AKLAMACJA

Ps 85 (84), 8

Okaż nam, Panie, łaskę swoją i daj nam swoje zbawienie.

EWANGELIA

Łk 21, 25-28. 34-36

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza: Jezus powiedział do swoich uczniów: «Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec huku morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. A gdy się to dziać zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie. Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie spadł na was znienacka jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym».

Oto słowo Pańskie

W Klimatach:

Powrót – wspomnienia
Anny Branickiej-Wolskiej 2

Kolejny Adwent?
Czy rzeczywiście go potrzebujemy? . . 3

KOMENTARZ

Czas się wypełnił, żyjemy w czasach końca, czasach ostatecznego przyjścia Jezusa. Dlatego tak ważne jest wezwanie z dzisiejszej Ewangelii, do zachowania czujności. Warto zobaczyć, że za tym poleceniem, kryje się obietnica Bożego błogosławieństwa, które wypowiada dzisiaj św. Paweł. Postawa czujności jest nie tyle wyrazem posłuszeństwa jakie jesteśmy winni Bogu, ale bardziej procesem kształtującym w nas zdolność do kochania na miarę dzieci Bożych. Otwierającym nas na łaskę jaka została nam obiecana już na kartach Starego Testamentu. Pozwalając nam w naszym codziennym życiu odnaleźć blask wiary, ukazujący Boga, który jest naprawdę blisko.

Ks. Maciej Czapliński

Koła Żywego Różańca zapraszają na codzienną modlitwę różańcową, w grudniu w intencji: O prawo rodziców chrześcijańskich do wychowania dzieci w duchu prawdy i miłości Bożej. Modlitwę w kościele prowadzą poszczególne grupy parafialne: w poniedziałek o godz. 16.30., we wtorek, środę i czwartek o godz. 18.30., w piątek o godzinie 12.30., w sobotę o godz. 7.30.

W tym tygodniu przypadają następujące wspomnienia liturgiczne:

- we wtorek, 3 grudnia, wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, kapłana,

- w sobotę, 7 grudnia, wspomnienie św. Ambrożego, biskupa i Doktora Kościoła.

Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

27 listopada 2024 r w 100. rocznicę urodzin śp. Anny Branickiej-Wolskiej w kościele św. Anny w Wilanowie została odprawiona Msza Święta w Jej intencji.

We wrześniu 1939 roku była pielęgniarką w szpitalu polowym w Wilanowie. W 1942 roku została zaprzysiężona w AK (ps. Późna), w oddziale „Obroża". Uczestniczyła w kolportażu konspiracyjnej prasy, przewoziła rozkazy, broń. Aresztowana w 1943 roku przez NKWD została zesłana do Krasnogorska. Prezentujemy tekst „Powrót", w którym śp. Anna Branicka-Wolska wspomina lata powojenne.

Anna Branicka-Wolska

POWRÓT

„Chłonęłam to życie, które wydało mi się już całkiem utracone..."

Anna Branicka we wrześniu 1947 roku, wraz z rodzicami, siostrą oraz członkami trzech innych arystokratycznych rodzin internowana w Krasnogorsku, powróciła do kraju po blisko trzech latach.

Moje życie po powrocie z Rosji było, kto wie, czy nie cięższe niż w samej niewoli. Łatwiej było być biedakiem bez grosza, bez butów, bez wszystkiego – tam niż Polsce, gdzie się ciągle miało porównanie z tym, co kiedyś było. Wróciłam obdarta, biedna. Dopiero zrozumia-łam, co to jest ta Polska Ludowa, jak nas prosto z dworca w Warszawie zawieziono do więzienia. Właściwie nie było dla nas zupełnie miejsca.

To był bardzo ponury okres. Matka bardziej się rozchorowała, zdawało się, że nie przeżyje, ojciec po wyjściu z więzienia w bardzo złym stanie, z rakiem płuc i gruźlicą trafił do Otwocka, gdzie zmarł po miesiącu.

Byłam sama. Liczyłam, że po powrocie, Janusz – mój narzeczony – zajmie się mną, że mi pomoże. Tymczasem okazało się, że ma już swoje życie, ożenił się, jest daleko.

Pani musi się wyprowadzić z Warszawy

Pamiętam, jak niedługo po powrocie z Rosji, Jurek Jakubowski, późniejszy profesor SG GW, syn buchaltera z Wilanowa namówił mnie, żebym zobaczyła dom. Pojechaliśmy wieczorem tramwajem, ja – w chusteczce na głowie, żeby mnie nikt nie poznał. To było niebezpieczne dla niego i dla mnie. Powiedziano nam wyraźnie, że nie wolno nam się pokazywać bliżej niż trzydzieści kilometrów od majątku. Zostałam czule przyjęta przez jego rodziców, których znałam od urodzenia. Nadal mieszkali w oficynie pałacowej przy bramie. Cały wieczór siedziałam przy oknie patrząc na ten Wilanów, teraz dla mnie obcy, nie miałam tam przecież prawa wstępu, mogłam tylko patrzeć i to z ukrycia. To było dla mnie wielkie, wielkie przeżycie. Nigdy tego nie zapomnę.

Kiedyś pojechałam na Służewiec, byłam ciekawa, czy parcele, które rodzice posiadali, są zajęte, czy coś się tam uprawia, buduje. Kiedy tak chodziłam sama po polach, podjechał milicjant na motorze, zatrzymał mnie i kazał się wylegitymować. Spytałam:

- Czy ja coś robię, czego nie wolno?

A on na to:

- Pani dobrze wie, że pani nie wolno tu się kręcić, w ogóle pokazywać. Pani się musi wyprowadzić z Warszawy. Proszę w tej chwili stąd odejść, żeby nie było gorzej.

Ludzie uciekali ode mnie

„Powitanie" w Polsce nie było ani szczęśliwe, ani przyjemne. Było groźne, więc pojechaliśmy do Krakowa, gdzie mieszkała nasza najmłodsza siostra. Uniknęła wywiezienia do Rosji tylko dlatego, że dwie godziny przedtem wyszła z domu. Ukrywała się potem pod innym nazwiskiem. Udało jej się, ale bardzo dużo biedy zaznała. Z mężem i dwojgiem dzieci mieszkała w takich małych dwóch pokoiczkach, jeszcze ze staruszką i jej córką, która pomagała opiekować się dziećmi, bo oboje pracowali. Matka została u nich, a ja i moja siostra Marysia zamieszkałyśmy każda u innych znajomych

Z jedzeniem było bardzo krucho. Chodziłam na obiady do garkuchni dla najbiedniejszych. Ktoś zapisał nas do pomocy społecznej. Dostałam stamtąd suknię, którą ledwie na siebie wcisnęłam. Nie mieliśmy zupełnie pieniędzy. Nie mogłam się uczyć nie mając na kupno książek i zeszytów, poszłam więc wycofać swoje podanie ze Szkoły Administracyjnej dowiedziawszy się, ile kosztuje nauka. Wówczas dyrektor szkoły zapytał mnie, jak moja matka jest z domu. Powiedziałam, że Potocka. Cały się rozpromienił.

- Niech pani zrobi mi ten zaszczyt i będzie moją uczennicą darmową. Ofiaruję pani książki, skrypty, zeszyty i cały rok ma pani naukę zapewnioną.

Okazało się, że pochodził z Rymanowa, jak moja matka. Syn kościelnego czy organisty służył do mszy, widywał mamę często za jej młodych lat.

- Zawsze mi się tak podobała, była wspaniałą dziewczyną, bardzo się cieszę, że mogę jej córce pomóc.

W ten sposób mogłam skończyć jednoroczny kurs stenografii i maszynopisania.

Słuchałam wykładów, a pod ławką robiłam na drutach berety, szale; kłębki mi czasem spadały, co budziło śmiech wszystkich kolegów, ale dorabiałam sobie, kiedy tylko mogłam. I... chłonęłam to życie, które wydało mi się już całkiem utracone.

Co wieczór chodziłam do teatru. Był w Teatrze Słowackiego taki poczciwy kontroler biletów, który mnie wpuszczał za darmo. Czasami siedziałam na wprost sceny lub we wspaniałej loży, jeśli akurat była pusta. Spotykałam się z dużą życzliwością ludzi.

Wreszcie jakoś się ułożyło. Sprzedaliśmy część ruin na Smolnej pozostałych z domu mojego ojca. Znaleźli się ludzie, którzy chcieli mieć prawa do placu, żeby dom odbudować. Zaczęliśmy jakoś bytować, jakoś żyć. Matka urządziła sobie bardzo skromnie mieszkanie, ja zapisałam się na socjologię. Było to dla mnie wielkie szczęście. Uniwersytet Jagielloński zawsze miał taką cudowną opinię, wspaniałą rzeczą było tam się dostać.

Przedziwne były wtedy źródła moich zarobków. Był okres kiedy byłam szpularką – zwijałam wełnę w warsztacie tkackim. Byłam taką od załatwiania zakupów, jeździłam na różne targi i skupowałam wełnę. Pracowałam też w bibliotece uniwersyteckiej popołudniami, a rano studiowałam.

Na studiach ludzie uciekali ode mnie jak od zarazy, zawsze wracałam sama z wykładów, przy stole siedziałam sama. Bardzo przykre były te szykany. Mieliśmy okropną opinię, byliśmy krwiopijcami, którzy wykorzystywali wszystkich. Z tamtych czasów wyciągnęłam dużo życiowego doświadczenia, nauczyłam się nie oceniać ludzi, nie spodziewać się za wiele, być zadowolonym, kiedy ktoś dobrze się odniesie, ale nigdy nie liczyć na to.

Hrabia Branicki przyniósł dziecię płci żeńskiej

Przeniosłam się potem do Warszawy, żeby robić jakieś starania w celu odzyskania czegokolwiek z Wilanowa. ▶

Kolejny Adwent? Czy rzeczywiście go potrzebujemy?

Adwent powraca co roku jak cykl natury: zmieniające się pory roku, kolejne wschody i zachody słońca. Dla niektórych może wydawać się rutyną – znów to samo: postanowienia, spowiedź, porządki, przygotowania do świąt. Czy to rzeczywiście ma sens? W obliczu codziennego zabiegania możemy czuć zmęczenie i traktować Adwent jako jeszcze jedno zadanie do odhaczenia. A jednak w tej powtarzalności kryje się coś głębszego i niezwykle cennego.

Adwent jako czas miłości

Kościół nieustannie przypomina, że Adwent to czas radosnego oczekiwania. Ale radość ta nie pochodzi tylko z atmosfery świątecznych przygotowań. Jej fundamentem jest miłość – ta największa, bezwarunkowa, której źródłem jest sam Bóg. Ewangelia św. Jana podkreśla: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał" (J 3,16). Adwent powtarza tę prawdę każdego roku, abyśmy nigdy o niej nie zapomnieli.

Podobnie jak zakochani nigdy nie przestają mówić sobie o miłości, tak Bóg przypomina nam co roku: Kocham cię! Chrystus narodził się w ubogiej stajni nie tylko po to, by spełniły się proroctwa, ale by pokazać nam, że Jego miłość nie zna granic. Adwent pomaga nam tę miłość odkrywać na nowo – co roku, w nowych okolicznościach naszego życia.

Oczekiwanie, które przemienia

Adwent to jednak nie tylko czas wspominania Bożej miłości. To również wezwanie do przemiany. Św. Paweł w Liście do Rzymian zachęca: „Teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu" (Rz 13,11). Ta przemiana nie zawsze jest łatwa. Trzeba podjąć konkretne kroki: naprawić relacje, przystąpić do sakramentu pokuty, zastanowić się nad swoimi priorytetami. To wyzwanie, które dla wielu może wydawać się trudne, a nawet uciążliwe. Jednak właśnie w tych wysiłkach tkwi sens Adwentu – przygotowanie serca na przyjście Jezusa.

Wszystkie te działania, choć mogą wydawać się ciężarem, mają głębsze znaczenie. Adwent nie polega jedynie na zewnętrznych przygotowaniach do świąt, takich jak dekorowanie domu czy planowanie wieczerzy wigilijnej. To czas na refleksję nad swoim życiem i pytanie: Czy jestem gotów na spotkanie z Bogiem?

Adwent jako dar nadziei

Adwent uczy nas również nadziei. Przypomina, że nasze życie, choć pełne wyzwań, ma ostateczny cel. Chrystus nie tylko przyszedł na świat w Betlejem, ale zapowiedział swoje powtórne przyjście. Adwent, poprzez swoje przesłanie, przygotowuje nas na ten ostateczny moment, kiedy „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, co Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują" (1 Kor 2,9).

To właśnie nadzieja jest kluczem do radosnego przeżywania Adwentu. Nawet jeśli życie przynosi trudności, Adwent przypomina, że Bóg jest z nami. Jego miłość daje nam siłę, by iść naprzód, wierząc, że najlepsze dopiero przed nami.

Kolejny Adwent – nowa szansa

Można by się zastanawiać, dlaczego przeżywamy Adwent co roku. Czy nie wystarczyłoby raz w życiu dobrze przygotować się na narodzenie Chrystusa? Jednak podobnie jak urodziny bliskich obchodzimy każdego roku, by okazać im miłość i wdzięczność, tak Adwent jest corocznym świętem miłości Boga do człowieka. To okazja, by z każdym rokiem pogłębiać swoją wiarę i odnawiać więź z Bogiem.

Każdy Adwent jest inny, bo i my zmieniamy się z każdym rokiem. Nowe doświadczenia, radości i trudności wpływają na naszą duchowość. Dlatego kolejny Adwent to nowa szansa, by spojrzeć na swoje życie w świetle Bożej miłości i przygotować się na przyjście Zbawiciela.

Adwent to coś więcej niż tylko czas przedświątecznej gorączki. To zaproszenie do zatrzymania się i refleksji nad tym, co najważniejsze. Przypomina nam o Bożej miłości, przemienia nasze serca i napełnia nadzieją. Każdy dzień Adwentu to dar, który możemy wykorzystać, by stać się lepszymi ludźmi – bliższymi Bogu i bliźnim.

Dlatego niech ten kolejny Adwent nie będzie tylko rutyną, ale głębokim doświadczeniem wiary. Przygotujmy nasze serca, sumienia i życie, by z radością przyjąć Boże Narodzenie. Przypomnijmy sobie, że Bóg nas kocha – każdego dnia, bezwarunkowo. A w tej prawdzie znajdziemy pokój i radość, które będą nam towarzyszyć nie tylko w święta, ale przez całe życie.

Życzymy głębokiego i owocnego przeżycia Adwentu!

Redakcja

▶ Byłam u ministra kultury i sztuki, prosiłam o rzeczy użytkowe z mieszkalnej części pałacu. Po jakimś czasie oddali nam trochę, przeważnie to, co tam zawadzało – połamane meble ogrodowe, szafy na bieliznę, które stały w korytarzu, tylko parę sprzętów pamiątkowych.

Pomaleńku zaczęliśmy odzyskiwać parcele, które nie były zabrane w czasie reformy rolnej, kilka sprzedaliśmy i z tegośmy wszyscy jakoś żyli, także z zarobków, które były jednak dość mizerne. W tym czasie stalinizm był w pełni, nikt nie chciał nas zaangażować do pracy oficjalnej. Wyciągnięcie ręki do kogoś z takim nazwiskiem jak nasze kompromitowało każdego.

Kiedy zdałam już egzamin magisterski u profesora Stanisława Ossowskiego, pewna, że socjolodzy są bardzo poszukiwani, zaczęłam chodzić po różnych instytucjach w poszukiwaniu pracy. Poza dowodem osobistym miałam tylko metrykę z kościoła wilanowskiego. Było tam powiedziane, że hrabia Adam Branicki przyniósł dziecię płci żeńskiej i dał mu sześć imion, a matką chrzestną była księżna taka, a hrabia taki – ojcem chrzestnym. Dokument ten powodował wybuchy śmiechu urzędników albo oburzenie.

Dostałam wreszcie posadę w czternastym miejscu, w bibliotece Instytutu Badań Literackich. Pracowałam tam sześć lat.

W 1954 roku wyszłam za mąż za Tadeusza Wolskiego, który był wówczas dobrze zapowiadającym się inżynierem rolnictwa. Zaczęło dziać się trochę lepiej. Mieliśmy dwa przechodnie pokoje we wspólnym mieszkaniu, na 4 piętrze bez windy, ale to mi się wydawało wspaniałym osiągnięciem. Nasze małżeństwo trwa do dzisiaj. Mamy dwóch synów: socjologa i rzeźbiarza; dwóch wnuków. Wszystko się jakoś układa. Ale tamte czasy po powrocie z Rosji były wyjątkowo trudną szkołą życia.

Niczego nie można być pewnym. Żadne bogactwo człowieka nie zabezpiecza. Myśmy mieli Wilanów, właściwie skarb. Mieć jedyną w Polsce rezydencję królewską, sporo ziemi, drugi majątek na Białostocczyźnie – wydawało się, że nas bieda się nie ima. Tymczasem wszystko się przewróciło do góry nogami i nagle nie mieliśmy niczego. To samo jest z urodą, z umiejętnościami. Wszystko mija, jest kruche. Jedno, co trwa i się liczy, to jest to, co tkwi w człowieku, własne sumienie; uczciwość, charakter to – co umiemy i własny pogląd na życie.

Trzeba myśleć przede wszystkim o tym, by wykorzystać to, co każdy z nas otrzymał od Boga. A przecież każdy coś posiada; ten – rozum, tamten – umiejętność w rękach, ów – talent muzyczny. Kto inny jest dobrym organizatorem. Każdy z nas musi się starać te wszystkie dane sobie właściwości wykorzystać w pełni i nie oszczędzać siebie. Wszystko to zwielokrotnić.

Wspomnienia spisała Barbara Olak

I Niedziela Adwentu – 1 grudnia 2024 r.

1. Pierwszą niedzielą Adwentu rozpoczynamy nowy rok liturgiczny. Adwent to czas oczekiwania na przyjście Pana Jezusa, które przeżywamy w liturgii świąt Bożego Narodzenia. Jest to także czas przygotowania na powtórne przyjście Zbawiciela na końcu czasu. Liturgicznym znakiem oczekiwania jest poranna Msza św. zwana Roratami. W naszym kościele Msza św. roratnia odprawiana będzie codziennie o godz. 7.00. Dzieci zapraszamy na godz. 7.00. w każdy poniedziałek i środę Adwentu. W każdą sobotę, po Mszy św. roratniej, zapraszamy dzieci wraz z rodzicami na śniadanie w dzwonnicy.
2. Nabożeństwo Eucharystyczne zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie procesja w kościele. Prosimy ministrantów, bielanki, asystę kościelną i wszystkie wspólnoty parafialne o udział w procesji. Po procesji modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
3. Msza św. wotywna o Duchu Świętym zostanie odprawiona w poniedziałek, 2 grudnia o godz. 18.00. Po Mszy odmówimy litanię do Ducha Świętego.
4. Msza św. w intencji dzieci, zwłaszcza tych które odeszły od wiary i Kościoła zostanie odprawiona we wtorek, 3 grudnia o godz. 18.00.
5. Msza św. wotywna o św. Józefie zostanie odprawiona w najbliższą środę, 4 grudnia o godz. 18.00. Po Mszy św. nabożeństwo do Przeczystego Serca św. Józefa, przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.
6. W tym tygodniu przypada I czwartek, I piątek i I sobota miesiąca.
   W czwartek, 5 grudnia Msza św. wotywna o Chrystusie Najwyższym i Wiecznym Kapłanie zostanie odprawiona o godz.17.00., a po Mszy św. koronka do Miłosierdzia Bożego. W tym dniu, w sposób szczególny modlimy się o powołania kapłańskie i zakonne.
   W piątek, 6 grudnia, Msza św. wotywna o Najśw. Sercu Pana Jezusa zostanie odprawiona o godz. 12.00. Z sakramentu pokuty i pojednania można będzie skorzystać od godz. 16.00. Pragniemy również odwiedzić chorych i osoby w podeszłym wieku. Imiona i nazwiska oraz adresy osób pragnących skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania oraz przyjąć Najświętszy Sakrament prosimy zgłaszać w zakrystii lub w kancelarii parafialnej.
   O godz. 18.00. zostanie odprawiana Msza św. w intencji wynagradzającej Bożemu Sercu. Po Mszy zapraszamy na nabożeństwo wynagradzające Sercu Pana Jezusa, prowadzone przez wspólnotę Odnowy w Duchu Świętym. Zapraszamy do wspólnej modlitwy. W sobotę, 7 grudnia nabożeństwo Pierwszosobotnie zostanie odprawione po Mszy Świętej o godz. 7.00.
7. Wzorem lat ubiegłych pragniemy zorganizować dla dzieci uroczystość św. Mikołaja z rozdawaniem prezentów. Prosimy rodziców o przygotowanie prezentów dla swoich dzieci. Przy tej okazji wręczymy też prezenty dzieciom z rodzin wielodzietnych i potrzebujących wsparcia materialnego. Spotkanie z Mikołajem odbędzie się w piątek, 6 grudnia br., po Mszy św. o godz. 17.00.
8. Z piątku, 6 grudnia na sobotę, 7 grudnia w naszej parafii odbędzie się kolejna Nocna Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy, w intencji "Zatrzymania aborcji". Adoracja rozpocznie się o godz. 19.30., a zakończy o godz. 7.00.
9. Caritas Polska organizuje kampanię społeczną wspierającą najbiedniejsze dzieci "Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom". We wszystkich kościołach w całej Polsce są rozprowadzane świece. Uzyskane środki finansowe Caritas przeznacza na całoroczne dożywianie dzieci w szkołach, przedszkolach i świetlicach, na pomoc edukacyjną oraz na letni i zimowy wypoczynek. Tradycyjnie już nasza parafia włącza się w akcję rozprowadzania świec. Zapalmy te świece w domach w Wigilię Bożego Narodzenia. Można je postawić na stół świąteczny, podarować rodzinie czy znajomym lub zapalić na grobach bliskich. Zachęcamy wszystkich Parafian do nabywania świec.
10. Opłatki i sianko na stół wigilijny można nabyć przed kościołem po każdej Mszy św. Ofiary składane przy tej okazji przeznaczone są na sfinansowanie renowacji muru cmentarza.
11. Taca z dzisiejszej niedzieli przeznaczona jest na potrzeby Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.
12. W następną niedzielę, 8 grudnia br., przypada Dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie. Tego dnia przeprowadzimy przed kościołem zbiórkę ofiar do puszek.
13. Rekolekcje Adwentowe rozpoczną się w niedzielę 15 grudnia br. i będą trwały do wtorku, 17 grudnia br. Uprzejmie informujemy, że druga Msza św. wieczorna w tych dniach będzie odprawiana o godz. 19.00., a nie jak zwykle o godz. 18.00. Zmieniając godzinę wieczornej Mszy św. chcemy umożliwić udział w rekolekcjach osobom, które wracają później z pracy.
14. Miłosiernemu Bogu polecamy zmarłych w ostatnim miesiącu naszych parafian:
    - śp. Ireneusza Pstrągowskiego,
    - śp. Piotra Jasiewicza,
    - śp. Stanisława Materzyńskiego,
    - śp. Mieczysława Ambroziaka.

    Wieczny odpoczynek racz im dać Panie a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

WIZYTA DUSZPASTERSKA:

– **poniedziałek, 9 grudnia** – ul. Królowej Marysieńki (numery nieparzyste)
ul. Królowej Marysieńki 2-24L (numery parzyste)
– **wtorek, 10 grudnia** – ul. Królowej Marysieńki 26-102 (numery parzyste)
ul. Królewicza Jakuba 1-37A (numery nieparzyste)
– **środa, 11 grudnia** – ul. Królewicza Jakuba 39-105 (numery nieparzyste)
ul. Królewicza Jakuba 2-18A (numery parzyste)
– **czwartek, 12 grudnia** – ul. Królewicza Jakuba 20-88 (numery parzyste)
ul. Rumiana 2-102A (numery parzyste)
– **piątek, 13 grudnia** – ul. Rumiana 104-124 (numery parzyste)
– **sobota, 14 grudnia** – ul. Rumiana (numery nieparzyste), ul. Goplańska

W dni powszednie kolędę rozpoczynamy o godz. 17.00, a w soboty o godz. 15.00.

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa tel./ fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:
pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: ela.wrotek@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis-